

C l e m e n s S e d m a k, THEOLOGIE ALS »HANDWERK«. EINE KLEINE GEBRAUCHSANWEISUNG, Regensburg 1999, 192 s.

Tytuł pozycji *Teologia jako »rzemiosło«* brzmi dosyć prowokująco, nawet jeśli określenie »rzemiosło« użyte jest w cudzysłowie; techniczny podtytuł też budzić może pewne opory: *Mała instrukcja obsługi*.

Na pierwszy rzut oka można by więc sądzić, że Autor traktuje teologię wybitnie instrumentalnie, by nie powiedzieć – narzędziowo i aż dziw bierze, że jego pozycję umieszcza się w księgarniach w dziale teologii, a nie po prostu w regałach z poradnikami dla majsterkowiczów. Na szczęście, zapoznając się z treścią wspomnianej publikacji, możemy się uspokoić. Mamy tu bowiem do czynienia z dobrym i ciekawym wprowadzeniem do teologii i to – co nie zawsze jest oczywiste – rozumianej w ujęciu katolickim. Sam zaś tytuł okazuje się być czymś więcej niż jedynie zręcznym chwytem reklamowym. Z jednej bowiem strony dominantą opracowania jest pragnienie ukazania teologii jako *scientia practica*, z drugiej zaś strony przedstawiane treści ujęte są w sposób odpowiadający mentalności i oczekiwaniom współczesnego, głównie młodego, odbiorcy o nastawieniu wybitnie pragmatycznym.

Na uwagę zasługuje sama osoba Autora. Młody, niespełna trzydziestoletni, austriacki teolog świecki, związany z Wydziałem Teologicznym w Innsbrucku, oprócz trzech doktoratów (filozofia i teologia) i habilitacji (teologia fundamentalna), posiada na swoim koncie liczące się doświadczenia pracy naukowej i charakterystycznej w różnych kręgach kulturowych (oprócz krajów europejskich także USA, Bhutan, Kenia, Filipiny, Ghana). Można przypuszczać, iż to właśnie gdzieś w obszarze spotkania owej profesjonalnej wiedzy teologicznej z konkretnym, ale i różnorodnym kształtem życia i myśli chrześcijańskiej zrodziła się ta wizja teologii, którą proponuje nam Autor w omawianej pozycji; teologii postrzeganej – w tym przypadku – nie tylko i nie tyle jako dyscyplina akademicka, ile raczej jako nieodzowna pomoc w prowadzeniu szeroko rozumianej działalności duszpasterskiej.

Swoją książkę rozpoczyna Autor (rozdział I) od wyjaśnienia, jak rozumie „rzemieślniczą” rolę teologii. Określenie to jest dla niego synonimem tego, co można by inaczej nazwać praktycznym imperatywem teologicznym: każdy człowiek – niezależnie czy pragnie tego, czy też nie, czy jest tego świadom, czy nie – na miarę tego jak nieuchronnie musi zapytać o sens swojego życia, musi również postawić sobie pytanie o Boga i swoją do niego relację. Szukanie zaś odpowiedzi na to pytanie zobowiązuje człowieka do uprawiania – *explicite* bądź *implicite* – teologii. Teologii, która zrodzona z konkretnej potrzeby ludzkiego serca i umysłu, musi znajdować bezpośrednie odniesienie do realiów konkretnej ludzkiej egzystencji.

Rozdział II traktuje o podstawach teologii, sytuując ją w odniesieniu do skondensowanego opisu zjawiska religii jako takiej. W centrum uwagi znajduje się, rzecz jasna, religia chrześcijańska przedstawiona w dynamicznym procesie swojego społecznego rozwoju, który wyznacza ściśle określone miejsce teologii, uka-

zując równocześnie istotną rolę wspólnoty i praktyk religijnych oraz fundamentalne, dla chrześcijaństwa, znaczenie osoby, nauczania i dzieła Jezusa Chrystusa.

Wychodząc od powyższego faktu następny rozdział (III), stanowiący swoiste centrum całego opracowania, stara się przedstawić najistotniejsze cechy teologii – takiej, jaką chciał ją widzieć Jezus, będący jej ostatecznym źródłem i niezbędnym punktem odniesienia. Wyłaniająca się w tym kontekście wizja teologii podkreśla głównie jej charakter służebny wobec wiary i życia chrześcijańskiego, a równocześnie konieczność jej uprawiania w powiązaniu z *magisterium Ecclesiae*.

Kolejne dwa rozdziały (IV i V) poświęcone są zagadnieniom szeroko rozumianej metodologii pracy teologicznej. Mowa jest tutaj o specyfice teologicznej teorii poznania, tworzeniu modeli teologicznych, umiejętności ewaluacji własnych poczynań teologicznych oraz o teologicznej analizie języka, kultury oraz kontekstu społecznego.

Ostatni rozdział, nadający swoisty końcowy wydźwięk opracowaniu, podejmuje raz jeszcze – tym razem w sposób bardziej szczegółowy – myśl przewodnią, która przyświecała całemu przedsięwzięciu C. Sedmaka: ukazanie praktycznego wymiaru teologii i jej uprawiania. Mowa jest tutaj o potrzebie i tworzeniu tzw. »małych teologii«. W odróżnieniu od posiadających niekwestionowane znaczenie »wielkich teologii«, dążących do wypracowania na spekulatywnym, akademickim poziomie ujęć całościowych i dalekosiężnych, „»małe teologie« są teologicznym propozycjami, które – opierając się na małych przykładach, małych pojęciach oraz »małych tradycjach« – posiadają znaczenie dla małego, lokalnego kontekstu (jakiejś parafii, jakiegoś klasztoru czy jakiejś instytucji charytatywnej) i coś dla owego kontekstu mogą zaproponować” (s. 152). Chodzi tu więc o teologię niejako oddolną, będącą owocem wiary Ludu Bożego przeżywanej w określonych realiach egzystencjalnych; o teologię, która pozostając w ścisłych, acz nie zawsze łatwych relacjach z teologią Urzędu Nauczycielskiego Kościoła oraz z akademicką teologią naukową, tworzy konkretne perspektywy dla praktyki życia chrześcijańskiego, w tym również dla konkretnych poczynań duszpasterskich.

Biorąc powyższe pod uwagę, wydaje się, że omawiana pozycja – zwłaszcza udostępniona w polskim tłumaczeniu – mogłaby stać się cenną pomocą dla młodych adeptów teologii, chociażby stanowiąc lekturę uzupełniającą dla przewidzianych nowym *ratio studiorum* dla seminariów polskich wykładów z zakresu „wprowadzenia w chrześcijaństwo”. Ów podręcznikowy – w najlepszym tego słowa znaczeniu – charakter pracy C. Sedmaka znajduje swoje potwierdzenie także w takich bezsprzecznych atutach opracowania, jak: niezwykle komunikatywny język; liczne, trafnie dobrane analogie i porównania; zwięzłe, wypunktowane podsumowania najbardziej istotnych stwierdzeń; ilustracja niektórych treści za pomocą schematów; propozycje przeprowadzenia konkretnych ćwiczeń z zakresu pracy teologicznej; starannie dobrana bibliografia sygnalizująca pozycje szczególnie przydatne dla początkujących teologów; wreszcie – co w przypadku poważnej literatury teologicznej zasługuje na podkreślenie – nie pozbawiony poczucia humoru styl przekazu.

Jeśli na pierwszych stronach swej pracy Autor stawia sobie za cel promowanie teologii wolnej od niebezpieczeństwa bycia nauką „pustą” i „ślepą”, a równocześnie budzenie radości z faktu uprawiania teologii (por. s. 15), to wydaje się, iż jego przemyślenia, którymi dzieli się z czytelnikiem, są liczącym się krokiem zmierzającym w tym właśnie kierunku. Lektura książki umacnia w prze-

konaniu o słuszności cytowanego przez Autora stwierdzenia kardynała J. Ratzingera, iż „*teologia jest szczególnie ważnym i szlachetnym rzemiosłem, a teolog czyni coś naprawdę ważnego*”, przyczyniając się do budowania Kościoła, przybliżania królestwa Bożego i odczytywania znaków obecności Boga w naszej rzeczywistości (por. s. 152).

Ks. Jacek Wojciech